

Po co nam Energia Atomowa?

12 sierpnia 2016

Rząd przeznaczył aż 18 mln zł na propagandę elektrowni atomowych. Gdy posłowie wnioskowali, aby te pieniądze wykorzystać nie na propagandę, a na poszerzenie rzetelnej wiedzy o elektrowniach, to zostali zakrzyczani.

Ale obywatele płacący podatki na posłów i na działalność państwa mają prawo do prawdy i taką wiedzę postaramy się przybliżyć w kilku ratach.

Kto dziś buduje elektrownie atomowe?

W krajach Europy Zachodniej pracuje około 150 reaktorów atomowych w różnych elektrowniach, niektóre czynne są już od około trzydziestu lat. Dla potrzeb tych elektrowni rozbudowano wielkie zaplecze produkcyjne i naukowo-badawcze. Wytwarza się tam wszystkie urządzenia do tych elektrowni oraz produkuje i przetwarza paliwo uranowe. W tym okresie uniknięto szczęśliwie wielkich katastrof, takich jak na Ukrainie i w Japonii oraz zgromadzono znaczny zasób umiejętności i doświadczeń. Co w oparciu o te osiągnięcia i doświadczenia, jakich w Polsce nie mamy, realizują i planują poszczególne kraje zachodnie w dziedzinie energetyki jądrowej ?

Austria: Jedyna w kraju nowoczesna elektrownia atomowa zbudowana pod Wiedniem (a tam mieści się Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej), gotowa do uruchomienia, została rozebrana przed podjęciem pracy po krajowym referendum w 1978 r. Zakaz budowy energetyki atomowej został wniesiony i wpisany w konstytucji w 1999 r.

Belgia: W 2003 r. wprowadzono ustawowy zakaz budowy nowych elektrowni atomowych i plan zamknięcia istniejących między 2015 a 2025 r., najpóźniej po 40 latach eksploatacji.

Dania: Rozwija się bez energetyki atomowej. W 1985 r. zapadła

decyzja rządowa przeciw budowie elektrowni atomowych (jeszcze przed katastrofą w Czarnobylu).

Grecja: Bez energetyki atomowej. W 1982 r. podjęto decyzję rządową przeciw jej budowie.

Hiszpania: Od 1981 r. nie buduje się i nie projektuje żadnej nowej elektrowni atomowej.

Holandia: Ostatni reaktor atomowy będzie zatrzymany w 2013 r. Nowe budowy nie są przewidziane.

Irlandia: Brak energetyki atomowej, mimo dawnych decyzji z 1974 r. o jej budowie.

Niemcy: W 1988 r. zapadła decyzja rządowa o stopniowym odejściu od energii atomowej i o zakazie budowy nowych elektrowni atomowych; 19 istniejących reaktorów ma zostać wycofanych po około 32 latach eksploatacji. Wprawdzie w 2008 r. wycofano tę decyzję, ale po katastrofie w Japonii przywrócono ten wymóg.

Portugalia: W 1995 r. ostatecznie zrezygnowano z budowy elektrowni atomowych, planowanych od 1971 r.

Szwajcaria: W 1993 r. przyjęto dziesięcioletni zakaz budowy nowych elektrowni atomowych, a następnie nie podjęto decyzji o nowych budowach.

Włochy: W 1994 r. cztery czynne reaktory zostały zamknięte, a budowa pięciu nowych została przerwana. W niedawnym referendum społeczeństwo wypowiedziało się przeciw ich budowie.

Wielka Brytania: W 2003 r. ogłoszono, że nie przewiduje się budowy nowych elektrowni atomowych. Istniejące zostały z trudem sprywatyzowane, pod warunkiem dalszego pokrywania części ich kosztów przez budżet państwa.

Jedynie Francja, ze względu na swój wielki przemysł atomowy, rządową energetykę jądrową i konieczność wycofania starszych

reaktorów, zdecydowała się na budowę i uruchomienie w 2012 r. jednego reaktora nowego typu. Będzie to prototyp reaktora EPR, opracowywany od ponad dziesięciu lat; budowany dla celów promocyjnych na eksport oraz przewidywany w przyszłości do zastąpienia istniejących reaktorów we Francji.

Racjonalna Finlandia zdecydowała się na dostawienie w elektrowni Olkiluoto (korzystnie usytuowanej na skalistej, morskiej wyspie), obok dwu pracujących tam reaktorów, nowego trzeciego reaktora francuskiego typu EPR – 1600 MW. Miał zostać uruchomiony w 2009 r., ale są duże opóźnienia i dziś mówi się o rozruchu w 2014 r. Koszt budowy będzie prawie dwukrotnie wyższy od planowanego.

Zapewne podobny reaktor zastąpi w Ignalinie na Litwie stary, rosyjski reaktor typu RBMK (taki jak w Czarnobylu). Polska miała uczestniczyć w tej inwestycji, ale ostatecznie wycofała się z tego nieefektywnego przedsięwzięcia. Również w innych krajach Europy Wschodniej, pod naciskiem potrzeb i zewnętrznych interesów, zostaną zapewne postawione pojedyncze bloki jądrowe w miejsce likwidowanych.

W Stanach Zjednoczonych od szeregu lat nie buduje się nowych elektrowni atomowych. Żaden stan nie zgadza się na budowę na jego terytorium składowiska odpadów silnie radioaktywnych i elektrownie muszą je składować u siebie na miejscu, co jest rozwiązaniem prowizorycznym. Podjęto też wtórną przebudowę starych elektrowni atomowych na gazowe i olejowe (po odłączeniu reaktora dostawia się konwencjonalną część kotłową). Ta sytuacja nie zmieniła się od wielu lat. Dopiero w 2005 r. rząd USA zdecydował się zaangażować finansowo w budowę promocyjną nowych bloków jądrowych, z myślą głównie o ich eksporcie.

Polityka energetyczna Japonii do 2030 r. kładła główny nacisk na rozwój czystych technologii węglowych. Po wielkiej katastrofie elektrowni atomowej w Fukushima w marcu 2011 r., przyspieszono likwidację i obecnie w całej Japonii pracuje już

tylko jeden reaktor.

Podobnie Indonezja, po wnikliwej analizie zrezygnowała z budowy elektrowni atomowych i postawiła na czystą energetykę węglową

W okresie 1990–2005 na świecie zlikwidowano 107 reaktorów atomowych o łącznej mocy 33 000 MW. Nadal w świecie więcej się reaktorów likwiduje niż buduje; nowe głównie na rozległych obszarach Chin, Indii, a zapewne i Syberii oraz w niektórych krajach uzależnionych; może i w Polsce. Stosunkowo duża światowa liczba nowych bloków atomowych „w budowie” wynika z licznych przypadków przedłużania i przerywania budowy.

Analizy i prognozy do roku 2030, opracowane przez Światową Radę Energetyczną (to największa światowa organizacja energetyków różnych specjalności i komitetów krajowych) wskazują, że produkcja energii elektrycznej z elektrowni atomowych utrzyma się w tym okresie na obecnym poziomie (stopniowej likwidacji elektrowni w Europie i Ameryce towarzyszyć będzie ich rozwój w Azji). Jednak udział tej energii w światowej produkcji energii elektrycznej zmaleje w tym czasie do połowy (z obecnych 16,8% do 8,6%). Natomiast światowa produkcja energii elektrycznej z elektrowni węglowych podwoi się. W tym przede wszystkim kierunku powinna podążać Polska, bogata w węgiel i własne pozytywne doświadczenia.

Autor: Włodzimierz Bojarski

Źródło: [Nowy Ekran](#)